



Edward Ochab urodził się w 1906 r. w Krakowie. W 14 roku życia rozpoczął pracę zarobkową. Jednocześnie uczył się. W 1925 r. kończy Akademię Handlową w Krakowie, a w dwa lata później — Wyższe Studium Spółdzielcze na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Od młodości jest związany z ruchem rewolucyjnym, wstępuje w szeregi KPP. Partia powierza mu coraz bardziej odpowiedzialne zadania. Zostaje członkiem egzekutywy Okręgowego Komitetu Związku Młodzieży Komunistycznej Radom — Kielce oraz kierownikiem Wydziału Agitacji i Propagandy Okręgowego Komitetu KPP w Radomiu, następnie kieruje lewicą związkową w Krakowie i na Górnym Śląsku, pełni funkcję sekretarza KM KPP w Krakowie.

W 1930 r. zostaje aresztowany w Krakowie i więziony w kazamatkach „Św. Michała” i „Bastionu”. Niedługo po wyjściu z więzienia — ponownie aresztowany i skazany za działalność rewolucyjną na 4 lata więzienia.

Następne lata — to okres szerokiej działalności rewolucyjnej. W 1935 r. należy do organizatorów strajków politycznych w Zagłębiu Dąbrowskim, które były wymierzone przeciwko sanacyjnej konstytucji i ordynacji wyborczej.

Edward Ochab staje się jednym z czołowych organizatorów jednolitego frontu działania klasy robotniczej. W 1936 r. kieruje strajkiem powszechnym włókienników łódzkich, który zakończył się ich zwycięstwem. 1 maja tego roku organizuje w Warszawie jednolitofrontową manifestację, która była bojowym przeglądem sił proletariatu polskiego. Wkrótce udaje się znów do Łodzi, gdzie kieruje jednolitym frontem robotników w zwycięskich wyborach do rady miejskiej tego miasta. Następnie działa w Toruniu, Gdyni, Kutnie.

W 1937 r. zostaje znowu aresztowany w Poznaniu i skazany na 10 lat więzienia, w którym przebywa do 1939 r.

Podczas napaści hitlerowskiej na Polskę wydestakuje się z więzienia i wraz z innymi komunistami bierze udział w bohaterskiej obronie Warszawy. Po upadku stolicy udaje się do Związku Radzieckiego. Jest jednym z organizatorów Związku Patriotów Polskich i jednym z pierwszych oficerów i Dywizji im. T. Kościuszki. Bierze udział w bitwie pod Lenino, przechodzi wraz z armią polską jej zwycięską drogę po Warszawie. Jako zastępca dowódcy I Armii WP kieruje atakiem na Pragę i walką o sforsowanie Wisły.

W 1944 r. zostaje członkiem KC PPR. Powierzono mu m. in. stanowisko kierownika resortu administracji publicznej PKWN, następnie zostaje ministrem administracji publicznej w rządzie tymczasowym. W 1945 r. pracuje jako kierownik Wydziału Propagandy KC PPR.

W latach 1946—47 zostaje wybrany i sekretarzem KW PPR w Katowicach, a następnie przewodniczącym CRZZ. Przez pewien czas był wiceministrem obrony narodowej.

Od Kongresu Zjednoczeniowego Edward Ochab jest zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR i sekretarzem KC PZPR, a od II Zjazdu Partii (1954 r.) — członkiem Biura Politycznego KC PZPR. W 1956 r. Plenum KC wybiera go na I sekretarza KC PZPR. W następnych latach poświęca się pracy państwowej jako minister rolnictwa, potem wraca do prac w Sekretariacie KC PZPR.

Przez wszystkie kadencje Sejmu, począwszy od KRN, jest posłem.

W 1961 r. Edward Ochab zostaje powołany na stanowisko zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, a na nadzwyczajnej sesji Sejmu — w dniu 12 sierpnia br. najwyższa reprezentacja narodu powierza mu jednomyślnie zaszczytną godność — przewodniczącego Rady Państwa.

Rząd polski potępia agresywne akty lotnictwa USA wobec DRW

W odpowiedzi na list ministra spraw zagranicznych Demokratycznej Republiki Wietnamu Xuan Thuy, minister spraw zagranicznych PRL Adam Rapacki wystosował pismo, w którym czytamy:

W związku z waszymi informacjami o licznych pogwałceniach obszaru powietrznego DRW przez samoloty poludniowo-wietnamskie, jak również o akcji floty i lotnictwa USA i bombardowaniu przez nie terytorium DRW, pragnę was zapewnić, że fakty te wywołują głębokie oburzenie i potępienie w naszym społeczeństwie. Naród polski żywi uczucia podziwu i sympatii dla narodu wietnamskiego, dla jego bohaterskiej walki o wyzwolenie, a następnie o zjednoczenie swego kraju. Setki Polaków zapoznają się bezpośrednio z waszym krajem, pracując w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli dla wspólnej sprawy utrzymania pokoju na terenie Indochin. Jest dla nas wszystkich bolesne, że w 10 rocznicę układów genewskich, naród wietnamski jest wciąż podzielony, a Wietnam północny stoi się terenem walki narodowo-wyzwoleńczej ludu tej części Wietnamu ze wrogą siłą, która wciąż interweniuje w sprawy polityczne i wojskowe w Wietnamie.

Ostatnie wydarzenia, a zwłaszcza brutalny nalot amerykański na terytorium DRW stanowią rozszerzenie tej interwencji przeprowadzanej, jak widać, z całą bezwzględnością i z pogwałceniem zasad prawa międzynarodowego. Rząd polski zdecydowanie potępia ten agresywny akt lotnictwa USA nawiązujący do najgorszych tradycji kolonialnych.

najkrócej

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta krakowska

Kraków, czwartek 13 sierpień 1964

Rok XVI
Cena 50 gr
Nr 192 (5029)
Wyd. A

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nadzwyczajna sesja Sejmu

Edward Ochab — przewodniczącym Rady Państwa

Posłowie chwilą ciszy uczcili pamięć Aleksandra Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP) W środę 12 sierpnia 1964 r. Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na nadzwyczajnej sesji wybrał jednomyślnie Edwarda Ochabę przewodniczącym Rady Państwa.

Posiedzenie otworzył o godz. 11 marszałek Czesław Wycech. Na sali zajęli miejsca: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, członkowie Rady Państwa i rządu.

W loży dyplomatycznej obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego. Łoża prasowa i miejsca dla publiczności — wypełnione po brzegi.

W głębokiej ciszy i skupieniu, powstawszy z miejsc, posłowie wysłuchali przemówienia marszałka Sejmu, który poświadczył pośmiertnie wspomnienie pamięci przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego (Przemówienie Cz. Wycecha podajemy poniżej).

Posłowie chwilą ciszy uczcili pamięć Zmarłego.

Po krótkiej przerwie izba przystępuje do porządku dziennego sesji nadzwyczajnej Sejmu — wyboru przewodniczącego Rady Państwa. Marszałek Cz. Wycech udziela głosu pos. Władysławowi Gomułce. Mówca w imieniu kierownictwa PZPR, a także z upoważnienia kierownictw ZSL i SD zgłasza i uzasadnia kandydaturę Edwarda Ochaby na stanowisko przewodniczącego Rady Państwa. (Tekst przemówienia publikujemy oddzielnie).

Izba przyjmuje kandydaturę

Edwarda Ochabę burzliwymi oklaskami. W imieniu Klubu Poselskiego ZSL zabiera głos Bolesław Podedworny. Następnie w imieniu Klubu Poselskiego SD przemawia pos. Jerzy Jodłowski. W imieniu posłów bezpartyjnych występuje pos. Jerzy Bukowski. Wszyscy mówcy udzielają pełnego poparcia kandydaturze Edwarda Ochaby (Teksty podajemy oddzielnie).

Marszałek Sejmu zarządza głosowanie. Edward Ochab zostaje jednomyślnie wybrany przewodniczącym Rady Państwa PRL. Posłowie wstają, witają wybór gorącymi oklaskami.

Nowo wybrany przewodniczący Rady Państwa wymienia serdeczne uściski dłoni z Władysławem Gomułką, Czesławem Wycechem, Zenonem Kliszko, Stanisławem Kulczyńskim. Członkowie Rady Państwa i rządu gratulują Edwardowi Ochabowi wyboru na odpowiedzialne i zaszczytne stanowisko.

Marszałek Cz. Wycech zamyka nadzwyczajną sesję Sejmu PRL.

Na tym samym posiedzeniu marszałek Sejmu poinformował posłów, że przedłożony do zatwierdzenia Sejmowi przez Radę Państwa dekret o amnestii, prezydium Sejmu skierowało do komisji wymlaru sprawiedliwości. Sprawozdanie komisji o dekrete Sejm rozpatrzy na następnej sesji.

WARSZAWA (PAP) W godzinach porannych 12 bm przed nadzwyczajną sesją Sejmu obradowały kluby poselskie PZPR, ZSL i SD. W czasie posiedzeń uczczono pamięć Aleksandra Zawadzkiego. Tematem obrad były sprawy związane z wyborem przewodniczącego Rady Państwa PRL.

Członek Biura Politycznego KC PZPR Przewodniczący Rady Państwa PRL Tow. Edward OCHAB

WARSZAWA. Społeczeństwo ziemi krakowskiej oraz cała Wojewódzka Organizacja Partynia przyjęła z dużym zadowoleniem wiadomość o wybraniu Towarzysza przez Sejm PRL na stanowisko Przewodniczącego Rady Państwa. Z tej okazji składamy Wam serdeczne gratulacje i przesyłamy gorące proletariackie pozdrowienia.

KW PZPR w KRAKOWIE

Przemówienie Cz. Wycecha

WYSOKI SEJME!

W dniu 7 sierpnia 1964 roku zmarł w Warszawie po długiej i bardzo ciężkiej chorobie przewodniczący Rady Państwa, poseł Aleksander Zawadzki.

Z głębokim smutkiem przyjęło całe społeczeństwo polskie tę wiadomość. Odczuliśmy wszyscy, że odszedł od nas wielki patriota, wierny syn ludu polskiego, wybitny, ofiarny i utalentowany działacz społeczny i państwowy.

Głębokie wzruszenie budził w ostatnich dniach nieprzerwany potok tysięcy obywateli, którzy przybywali tu do tego gmachu, aby nierzaz po wielogodzinnym oczekiwaniu, stanąć przed trumną Aleksandra Zawadzkiego i w skupieniu złożyć hołd jego pamięci.

Wielotysięczne rzesze obywateli towarzyszyły również jego ostatniej drodze w dniu wczorajszym.

Aleksander Zawadzki urodził się w dniu 16 grudnia 1899 roku w rodzinie robotniczej w Zagłębiu. Tam pracował jako górnik. Tam też już we wczesnej młodości związał się z rewolucyjnym ruchem robotniczym, podejmując w szeregach Komunistycznego Związku Młodzieży, a następnie Komunistycznej Partii Polski coraz bardziej odpowiedzialne zadania. 11 lat spędził za tę działalność w więzieniach polskiej burżuazji.

Walcząc o Polskę Ludową, sprawiedliwe państwo robotników i chłopów, o socjalizm. W latach czterdziestych Aleksander Zawadzki bierze czynny udział w kierownictwie i działalności Związku Patriotów Polskich i formowaniu Ludowego Wojska Polskiego w Związku Radzieckim.

Gen. Zawadzki, idąc w marszu od Lenino do Warszawy i Śląska z braterską Armią Radziecką zakładał fundamenty pod przyjaźń i współpracę polsko-radziecką. A gdy została rozbita siła hitlerowskich Niemiec, gen. Zawadzki stał się twórcą pracy przy budowie Polski Ludowej. Został pełnomocnikiem rządu i wojewodą śląskim, a potem kolejno pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji i stanowisk: przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych i od 1949 roku — członka Rady Państwa, wiceprezesa Rady Ministrów, a od 20 listopada 1952 roku — nieprzerwanie przewodniczącego Rady Państwa. Jest jednocześnie członkiem Biura Politycznego KC PZPR. Jest także — od 1956 roku — przewodniczącym Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Aleksander Zawadzki był posłem do Krajowej Rady Narodowej, posłem na Sejm Ustawodawczy oraz posłem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w wszystkich trzech kadencjach.

W swoich przemówieniach parlamentarnych Aleksander Zawadzki w sposób trafny, prosty i głęboki, zrozumiały

dla ludzi pracy, ujmował istotny sens poruszanej sprawy. Przemawiał z reguły w sprawach ważnych, podstawowych, głęboko sięgających w budownictwo socjalistycznego ustroju, w interesy klasy robotniczej, całego narodu.

W przeddzień zakończenia wojny przemawiał na VII sesji Krajowej Rady Narodowej, meldując w imieniu ludu śląskiego, którego delegaci przybyli wraz z nim do Warszawy, że „głównym, hutnik i robotnik doloż wszelkich sił, by pomógł węglem, metalem i stała, wszystkim, co będzie trzeba, w dziele odbudowy stolicy”. I o to wysiłkiem całego narodu, wysiłkiem polskiego robotnika i architekta, wysiłkiem rządu ludowego rośnie nowa, coraz piękniejsza nasza socjalistyczna stolica, ośrodek bogatych, rewolucyjnych i postępowych tradycji narodu polskiego.

Na X sesji Krajowej Rady Narodowej wygłosił płomienne przemówienie w dyskusji nad projektem ustawy o nacjonalizacji przemysłu. Mówił wtedy o dwóch podstawowych aktach prawnych rewolucji ludowo-demokratycznej, o reformie rolniej i nacjonalizacji przemysłu: „Sens i treść tych aktów sięga w najgłębsze podstawy naszego życia, naszego istnienia i rozwoju naszej przyszłości”.

W Sejmie Ustawodawczym występuje wielokrotnie, wraz z innymi działaczami Związków Zawodowych, jako aktywny rzecznik interesów klasy robotniczej, jest współinicjatorem projektów ustaw o Związkach Zawodowych, o funduszu zakładowym, o społecznej inspekcji pracy, o urlopach.

W dniu 20 listopada 1952 r. dokonując po raz pierwszy pod rządami nowej konstytucji wyboru Rady Państwa, Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powierza Aleksandrowi Zawadzkiemu zaszczytną godność i odpowiedzialne stanowisko przewodniczącego Rady Państwa PRL.

Mieszkańcy stolicy oddają hołd pamięci Aleksandra Zawadzkiego

Wielkie od przedstawicielstw dyplomatycznych

WARSZAWA (PAP) W południe, 12 sierpnia, na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, przybyły delegacje przedstawicielstw dyplomatycznych Sudanu, Tunezji, Libanu, Konga (Leopoldville) i Demokratycznej Republiki Wietnamu, by w imieniu szefów swych państw złożyć wieńce na grobie Aleksandra Zawadzkiego.

Po złożeniu wieńców członkowie delegacji uczcili minutą milczenia pamięć Zmarłego. Ale i ścieżki cmentarza powązkowskiego zapelnily się w śróde tysiącami mieszkańców stolicy, którzy od wczesnego rana podążali w Aleję Zasłużonych, aby raz jeszcze, osobiście, oddać hołd pamięci Aleksandra Zawadzkiego. Od bramy głównej, wzdłuż Alei Zasłużonych, aż do samej płyty z białym orłem ułożone ciasno obok siebie setki wieńców i bukietów utworzyły gęsty kwiatowy szpaler. Na grobie, tonącym w kwiatach i zieleni co chwilę czyjeś ręce składają nową wiankację. Tysiące ludzi przechodzą tutaj w milczeniu, lub przystając na długie minuty, tak jak pa warcie honorowej.

Do późnych godzin wieczornych mieszkańcy Warszawy składali na płycie grobowca Aleksandra Zawadzkiego świeże kwiaty. Od bramy cmentarza wzdłuż całej Alei Zasłużonych, z ułożonych jeden przy drugim wieńców, powstał kwiatowy szpaler.

Z całego kraju płyną słowa bólu i żalu

WARSZAWA (PAP)

Do wdowy po Aleksandrze Zawadzkiej, do Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa, Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu nadchodzą nadal depesze kondolencyjne, listy i adresy żałobne.

„Odszedł bliski i drogi przyjaciel. W tak licznych bezpośrednich kontaktach z członkami partii, towarzyszem Zawadzki dzielił troski i sukcesy zakładu, lubił wnikać w życie prostych ludzi, służył im radą i pomocą” — pisze w liście do KC PZPR robotnik TOS z Wrocławia, który przez kilka lat był członkiem wspólnej z Aleksandrem Zawadzkiem Podstawowej Organizacji Partyjnej.

„Nigdy nie zapomnimy o człowieku, który od młodych lat życia walczył o naszą sprawę” — czytamy w liście podpisanym „Rodzina robotnicza z Łodzi”.

Wspominając Aleksandra Zawadzkiego mieszkańcy wielu rejonów i miast w całym kraju, założyli liczne fabryki i zakładów pracy, które odwiedził w ciągu swego pracowitego, pełnego poświęcenia życia. „Postać Aleksandra Zawadzkiego jest dobrze znana mieszkańcom ziemi śląskiej. Pamiętamy go wszyscy z pobytu w Biskupinie, na prastarej ziemi piastowskiej. Odejszcie wiernego syna partii, którego był kierowniczym działaczem, pograżyło w głębokim smutku wszystkich członków naszej organizacji partyjnej i całe społeczeństwo powiatu” — głosi list Komitetu Powiatowego PZPR, Prezydium PRN i Powiatowego Komitetu FJN w Złotym.

„Mieszkańcy Kruszwicy łączą się z całym społeczeństwem w ogólnonarodowej żałobie. Ludzie pracy naszego miasteczka zachowują na zawsze w pamięci Aleksandra Zawadzkiego, którego dwukrotnie gościliśmy w naszym grodzie piastowskim”.

Odjazdy delegacji zagranicznych

WARSZAWA (PAP)

W środę 12 bm. w godzinach przedpołudniowych opuściło Warszawę szereg delegacji zagranicznych, które wzięły udział w pogrzebie Aleksandra Zawadzkiego.

Udał się w drogę powrotną do swego kraju przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Anastas Mikojan, wraz z członkami delegacji radzieckiej.

Na lotnisku Okęcie delegacje żegnali: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego: Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Ignacy Łoga-Sowiński i Edward Ochab.

Wyjeżdżające delegacje Czechosłowacji, NRD, Węgier, Jugosławii i Mongolii żegnały na lotnisku przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

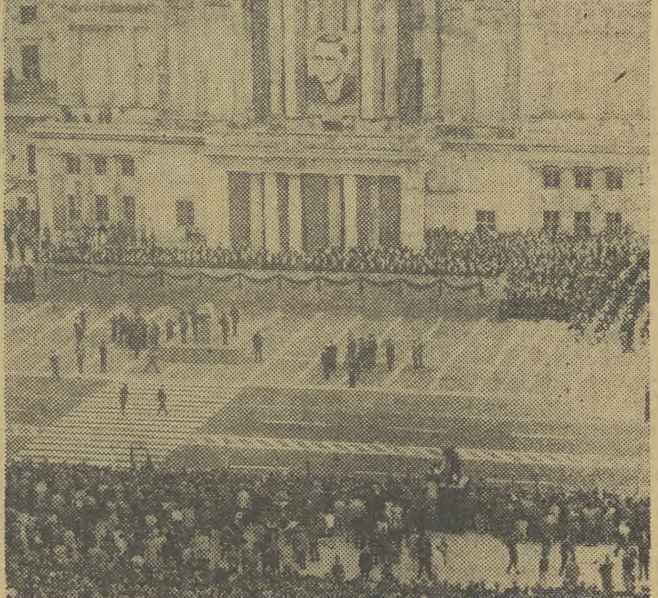
Z pogrzebu Aleksandra Zawadzkiego



Kondukt pogrzebowy przeciąga przed gmachem Komitetu Centralnego PZPR. CAF — fot. Grzęda



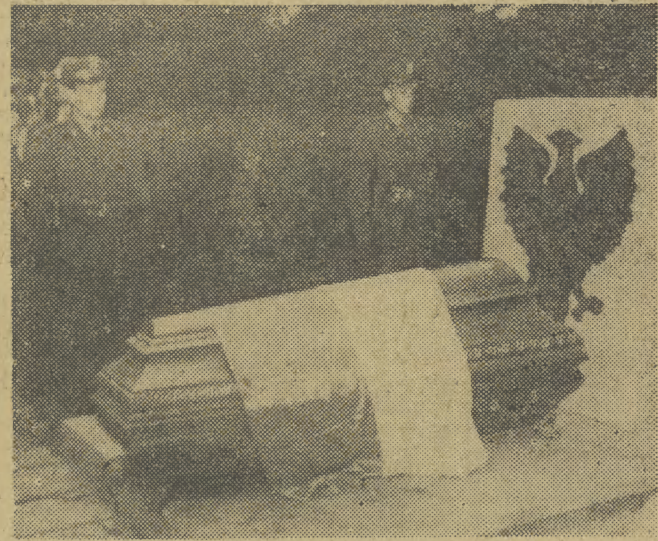
Ul. Nowy Świat. Nieprzebrane tłumy żegnają Zmarłego. CAF — fot. Grzęda



Ogólny widok manifestacji żałobnej na placu Teatralnym w Warszawie. CAF — fot. Rosiak



Pożegnanie Zmarłego na Cmentarzu Wojskowym. CAF — fot. Langda



W Alei Zasłużonych CAF — fot. Szyperko

Folwark pana dyrektora?

Dom stoł niemal w centrum miasta, przy ruchliwej ulicy. Otwarty został przed rokiem z nie małym rozgłosem. Dużo mówiło się o okazałości, nowoczesności tego obiektu, o jego użyteczności dla miasta, nawiedzanego przez dziesiątki tysięcy wycieczek i turystów.

W ciągu roku nie zaginęła okazałość, imponująca fasada i przyjemne wnętrza, za którymi kryje się drugie niejako oblicze tego domu, znane tylko ludziom tutaj zatrudnionym. Przysłowiowa odwrotna strona medalu jest znacznie mniej imponująca i wcale nie reprezentacyjna. Liczne zmiany, dokonywane podczas budowy w stosunku do pierwotnych założeń, samowolna adaptacja poszczególnych pomieszczeń dla celów produkcyjnych zadecydowały o efekcie o niezwykle trudnych, dalekich od nowoczesności i wymagań bhp, warunkach pracy liczonego, bo ponad 300-osobowego personelu.

Restauracja — pozabawiona zaplecza; posiłki donosi się schodami z pomieszczeń na wyższe kondygnacje. Wadliwe oświetlenie i wentylacja kotłowni. Tropikalne warunki w pralni i kuchni. Niskie i wąskie przejścia komunikacyjno-transportowe do magazynów itd. itd. Długo by tak wylać.

Niestety faktom, które trudno uzasadniać przyczynami obiektywnymi, nie da się przeciwstawić przykładów świadczących o staraniach, zmierzających do złagodzenia skutków licznych zaniedbań. Przykładów zwykłej troski o pracownika, troski na miarę możliwości dyrektora...

Wielu z nich, zatrudnionych w pralni mogły korzystać z we w ścisłe określonych porach. Klucz był pilnie strzeżony. Helena L., w dziewiątym miesiącu ciąży, za dozwolone wyjście do wc została przeniesiona na stanowisko robocze, uciążliwe dla najzdrowszego człowieka. Anna K. (siódmy miesiąc ciąży), chora na żylaki, dopiero po interwencji lekarza dostała zajęcie, które mogła wykonywać siedząc. Nawet kobietom ciężarnym nie zezwalało na krótki wypocinek i wyjście na podwórko dla zacerpnięcia świeżego powietrza. Wszelkie próby protestu spotykały się z groźbami... zwolnienia, którym szczerze szafowali Stefan Reder i Wilhelm Reder — zatrudniony na półetat jako konserwator, który urzupował sobie kierowniczą funkcję na zasadzie zażyłości z dyrektorem.

Nie jest to bynajmniej opis stosunków w dziewiętnasto-wiecznym przedsiębiorstwie kapitalistycznym lecz zaledwie jeden z faktów ujawnionych — w czerwcu 1964(1) — w krakowskim Domu Turysty przez specjalną komisję WKZZ. Komisję, powołaną na skutek mnożących się skarg i zażaleń pracowników.

Wiele słusznych powodów rodziło te żale i pretensje. Swolnia „polityka” nagród, wyróżnień i awansów, które padły w udziale „publikom” dyrektora i oddanych mu kierowników. Zatrudnianie pracowników fizycznych i umysłowych po godzinach pracy — bez dodatkowego wynagrodzenia. Przenoszenie pracowników umysłowych na fizycznych, bez wypowiedzenia z pracy i bez porozumienia się z zainteresowanymi.

To tutaj wprowadzono swolny system karania pracowników, polegający na tym, że odbierano pobory zainteresowanym otrzymywał kwit „kasa przyjmie” z oznaczeniem kwoty, lecz bez uzasadnienia za co dokonano potrącenia.

To tutaj, pod presją zwolnienia z pracy, wyprawiano się personel na bezpłatne urlopy. W niektórych przypadkach ofiarami tych praktyk padali jedyni żywiele rodzin, wgl. pracownicy najgorzej sytuowani materialnie.

Ależ było spraw pozorne drobnych, zakazów i zażaleń

budzących rozgoryczenie. Ot, chociażby zamiana z woli dyrektora — tzw. służbówek na pokoje hotelowe. Uniemożliwienie pracownikom hotelowym korzystania z pralni, chociaż równocześnie nie otrzymywali mydła i proszku do prania służbowej odzieży. Długotrwałe lekceważenie zażaleń inspektora bhp, dotychczasowego zaprzeczania pracownikom pralni w mleko i wodę mineralną, pracowników kotłowni — w mleko.

Ale dość faktów i fakcików, jakimi upamiętnił się okres rządów Aleksandra Witkowskiego na stanowisku dyrektora Domu Turysty. Dlaczego możliwa stała się podobna samowola i szikanowanie pracowników?

Dość powiedzieć, że w

Krakowski Dom Turysty stanowi rzadki przypadek „państwa” w państwie. Dość powiedzieć, że wlaście zwierzchnie nie zadbały o zapewnienie systemu organizacyjnego, jednolitego dla wszystkich tego typu obiektów, że nie były określone normy prawne, regulamin pracy itp. „Od czasu otwarcia Domu Turysty” — czytamy w protokole wspomnianej komisji — nie przeprowadzono ani jednej kontroli — kompleksowej — a w szczególności właściwości gospodarki organizacyjnej i gospodarczej Domu, ani też nie ingerowały w przedmioty zarządzane wydawanych przez dyrektora.

Neograniczone kompetencje i swoboda działania sprzyjały przerosłom dyrektorskiej władzy i dyktatorskim zapędom. Tym bardziej, iż Aleksander Witkowski — jak o określają to podwładni — nie zwykł liczyć się z czynami i czynami swym. Decydował o wszystkim, nawet o tym, w którym miejscu należało wbić gwóźdź w ścianę. Zwolniane posiedzenia kolektywne zakładowego potrzebne mu były nie dla zaniecia opinii i rady, lecz po to, by miał grono, któremu w sposób imperatywny narzucał swe postanowienia. Nie liczył się z opinią Rady Zakładowej (notabene do pewnego czasu całkowicie powolnej dyrektora), dla sprawę jej prze wodniczącego. Długo pozostawała bezsilna organizacja partyjna. Szeregowych pracowników utrzymywało się w posłuszeństwie strachem i groźbą pozbawienia pracy.

„Dyrektor Witkowski wielu pracowników odgrażał się — brzmiał kolejny fragment cytowanego już dokumentu — „niech nikt nie będzie taki mądry, bo nie z takim sobie daniem radę” itp., a jego pobyt w Warszawie pokazywały pracownikom, że jego polityka kadrowa jest akceptowana przez instytucje nadzórne i zgodnie z jego życzeniami każda sprawa zostanie załatwiona... Rozwiązanie rzekome koleżeństwo ob. Witkowskiego z tow. wicemin. Rusinikiem, z tow. Reckiem i innymi wysoko postawionymi osobistościami ug opinii zastraszonych pracowników — czyni nawet ponad KW PZPR bezsilnym w sprawie stosunków w Domu Turysty”.

Komisja WKZZ, stwierdziwszy ahumanitarne traktowanie pracowników i łamanie wielu obowiązków fizycznych i umysłowych, wypowiedziała się za koniecznością przeprowadzenia zasadniczych zmian w Domu Turysty. Wśród wniosków znalazł się jeden, dotyczący odwołania ze stanowiska dyrektora Aleksandra Witkowskiego, kierownika Wojciecha Wasia, Wilhelma i Stefani Rederów oraz inż. Gologórskiego.

Należało oczekiwać, że tego rodzaju dokument, jak protokół komisji WKZZ, dokument alarmujący w swej wymowie, wywoła natychmiastową reakcję. W pierwszym rzędzie władz zwierzchnich tj. przed-

siębiorstwa „Domy Turysty” w Warszawie. Nic podobnego.

Stosunkowo szybko zareagował dyr. Witkowski — pismem do WKZZ i nieoczekiwanym przybyciem na naradę kierowników działów Domu Turysty (znajdował się wówczas na zwolnieniu chorobowym) w dniu 27 czerwca, na której to naradzie „poruszając sprawę przeprowadzonej kontroli przez WKZZ Kraków stwierdził, że jest w dalszym ciągu dyrektorem i że sprawy te będą wyjaśniane, gdyż postawione zarzuty uważa za niesłuszne. Następnie powiedział, że doszły go słuchy o rozluźnieniu dyscypliny pracy, że w zakładzie wokół jego osoby dyskutuje się, i że grupa pracowników DT zajmująca się „rozróżkami”, zamiast wykonywać swoje obowiązki”. (Fragment protokołu z narady).

Warszawa poczęła zachowywać się w sposób co najmniej dziwny. Krótko po zakończeniu prac komisji z-ca dyrektora DT St. Flakowicz otrzymał pismo pełnomocnictwo p.o. dyrektora. W ślad za nim nadszedł do Domu Turysty list od dyrektora Witkowskiego, który zastrzegł sobie dechy i w sprawach personalnych i organizacyjnych. Kolejne pismo z Warszawy akceptowało żądania dyr. Witkowskiego, ograniczając wydane uprzednio pełnomocnictwo. Z kolei p.o. dyrektor znalazł się w kłopotliwej sytuacji, ponieważ nieznane było miejsce pobytu ob. Witkowskiego.

W jednym tylko przypadku warszawska dyrektorka Domów Turysty zareagowała w sposób wyraźny i zdecydowany. List ekspresowy z 27 czerwca zawiera następującą treść:

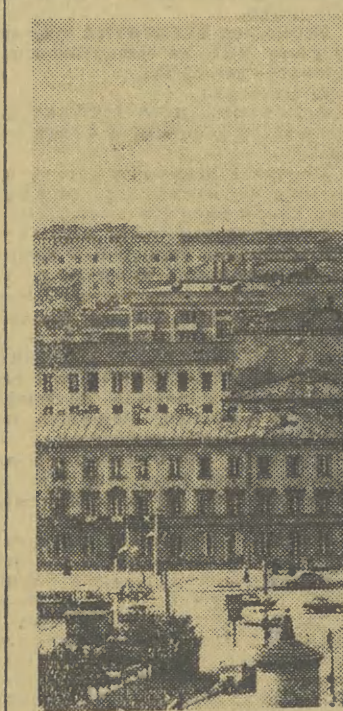
„W związku z otrzymanym z Zarządu Głównego PITK protokołem z kontroli przeprowadzonej w DT Kraków przez Woj. Komisję Związków Zawodowych w Krakowie, załączamy rozprawę celowości dalszego zatrudnienia ob. ob. Wasia, Gologórskiego i małżeństwa Rederów”.

A więc nie badając zarzutów, zawartych w protokole pokontrolnym wzięto niejako w obronę ludzi, którzy — zdaniem komisji — dzielą odpowiedzialność za stosunki w Domu Turysty.

Na tym właściwie można zakończyć relację, powstrzymując się od dalszych komentarzy. Trzeba jednak wspomnieć, że już możliwość wypowiedzenia wszelkich żądań i pretensji wobec komisji WKZZ i na otwartym zebraniu partyjnym przyjęli pracownicy z uśmiechem i nadzieją. Te ostatnie mądrali jednak obawia: co będzie po powrocie dyr. Witkowskiego z urlopu, skoro jego popleczeni zapowiadają „generalne porządki”?

Zapytajmy i my: co dalej?

ZBIGNIEW GUZOWSKI



Trasa WZ w Warszawie. Skrzyżowanie ulic Świerczewskiego i Nowotki.



Tak wyglądał XVII-wieczny galeon wchodzący w skład floty Złotego Wiek. Model został wykonany przez mgr M. Boczarę z Krakowa. Jest on jednym z 150 modeli statków znajdujących się w zbiorach Muzeum Morskiego w Gdańsku.

CAF — fot. Ukłajewski

Notatnik gospodarczy

Zastrzyk nowych maszyn

W ciągu pierwszego półrocza br. nasze budownictwo otrzymało wiele nowych maszyn i urządzeń mechanicznych z importu. M. in. bazy sprzętu przedsiębiorstw budowlano-montażowych wzbogaciły się o 50 trójtonowych samochodów sprowadzonych z ZSRR oraz o 10 ciężarówek marki „Skoda”. Ze Związku Radzieckiego sprowadziliśmy ponad 86 ciągników gąsienicowych — spychaczy oraz 22 koparki. Koparki dostarczała nam również Czechosłowacja.

Volkswageny w USA

Małe Volkswageny stają się coraz popularniejsze w Ameryce. Sprzedaż tych samochodów osiągnęła tam w pierwszym półroczu br. rekordową liczbę 156.465 wozów, to jest o 13 proc. więcej niż w pierwszym półroczu ubiegłego roku.

Tylko z lodówką

Zakłady metalowe w Zakrzowie przystąpią w końcu br. do produkcji 2 litrowych maszynek elektrycznych do robienia lodów. Będą one jednak przydatne tylko dla posiadaczy lodówek.

Szybko się starzeją

Na początku roku bieżącego łączny park samolotów pasażerskich i transportowych we wszystkich krajach kapitalistycznych wynosił 6.300 maszyn, z których tylko 1.300 określa się jako nowoczesne. Większość samolotów stanowią maszyny tokowe wyprodukowane przed rokiem 1950. Są one eksploatowane przez mniejsze towarzystwa lotnicze, przede wszystkim na liniach bliskiego i średniego zasięgu. Wiele z tych maszyn odkupio-

no od dużych towarzystw pozostających się przestarzałych modeli.

Wytop stali na Ukrainie

W pierwszym półroczu br. Zakłady Hutnicze Ukrainy wyprodukowały około 17 mln ton stali przekraczając już obecnie poziom produkcji zaplanowany na rok 1965. Wykres ten jest rezultatem automatyzacji i modernizacji hutnictwa. Ponad połowa ukraińskiej stali jest produkowana przy zastosowaniu dmuchu tlenowego, w 75 proc. ogólnej ilości pieców martenowskich stosowany jest gaz ziemny jako intensyfikator wytopu.

NOWE KSIĄZKI

ANNA BOWINKA — ULICZKA KLASZTORNA. Wyd. PIW str. 163, cena 12 zł. Powieść współczesna.

Lesław M. Bartelski — WODOROSTY — Wyd. „Czytelnik” str. 217, cena 14 zł. Powieść psychologiczno-obyczajowa.

Maciej Patkowski — SOBÓTKI. Wyd. „Iskry” — Biblioteka Powstania — Powieść współczesna. Frederick Mayer SIEĆ NIE-NAWISCI — Wyd. PIW, str. 364, cena 23 zł. Powieść której akcja toczy się w Niemczech hitlerowskich.

Gerard Walschap — JAN HOUTKIEP — PIW, str. 348, cena 17 zł. Powieść jednego z najwybitniejszych pisarzy flamandzkich.

OPOWIADANIA — Wybór opowiadań tysiacy NRD, których debiut przypadł na czas wojenne — Wyd. „Czytelnik” str. 239, cena 12 zł.

CZYTELNICZNA REDAKCJA

List do redakcji

Sprawy Zabrnia ciąg dalszy

Sprawa ta trafiła już swego czasu na łamy „Gazety”. Dotyczy ona 9 prostych ludzi z Zabrnia Szczucińskiego w pow. Dąbrowa Tarnowska. Zostali oszukani na łączną sumę 20.300 zł. Po prostu nie zapłacono im za wykonaną, zgodnie z umową, pracę. Prokurator powiatowy z Dąbrowy Tarnowskiej radził Michałowi i Stanisławowi Zimoniom, Stanisławowi Sroce, Józefowi Władysławowi Furgalom, Helenie Witaszek, Maciejowi Pietruszce i Zbigniewowi Kuchni, aby wnieśli skargę cywilną na Romana Siniarskiego zamieszkałego w Tarnowie ul. Widok 5/3.

— Panie, nie ma siły. Skarżyć do sądu i nawet wygrać po 2 latach proces to oznaczać, że Siniarski będzie nam przez kilka lat kapał po parę groszy miesięcznie przy współdziałaniu komornika. To jest zbyt metaforyczne pojęcie sprawiedliwości. Pracę wykonaliśmy w ciągu kilku tygodni, a zapłaty nie wybezbrzyliśmy nawet po kilku latach — rozumują poszkodowani.

Tymczasem do sądu wojewódzkiego trafiła inna sprawa. (II C 335/64). Wspomniany Roman Siniarski zaskarżył Tarnowską Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu. Właścicie o to zaskarżył, o co mają z kolei do niego pretensje oszukani robotnicy! O niewypłacenie mu wyników ze zrealizowanej umowy należności.

Bowiem rzecz się miała następująco: Wydział Oświaty PRN w Dąbrowie Tarnowskiej zawarł umowę na budowę szkoły w Zabrnio z Tarnowską Spółdzielnią Zaopatrzenia i Zbytu. Spółdzielnia poszukiwała sobie tzw. subwykonawcę w osobie Romana Siniarskiego, właściciela zakładu rzemieślniczego i członka owej spółdzielni. R. Siniarski zawarł z kolei umowy z robotnikami i w latach 1962/63 szkoła została wykonana, odebrana ku chwale dąbrowskiej oświaty.

CZYTELNICZNA PISZA

Prosimy o interwencję

Na rzecze Biełza Przemsza w Sławkowie rozebrano most, likwidując drogę ze wsi na pole. Pozbawiało to rolników jakiegokolwiek łączności z gruntami położonymi po drugiej stronie rzeki. Roboty przy stawianiu nowego mostu trwają już 3 tygodnie i — według oświadczenia Prezydium MRN w Sławkowie — trwać będą jeszcze około miesiąca. W efekcie, wszelkie roboty w polu zostały wstrzymane (zwłoka reszty zboża, podorywki, sianie poplonów, wywóz obornika i inne).

18 podpisów mieszkańców Kolonii Chwałkowskiej

OD REDAKCJI: Interweniowa- liśmy. Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej MRN w Sławkowie zapewnił, że most będzie gotowy około 15 września br. Nie ma żadnych możliwości wstrzymania robót, ponieważ istniejący dotychczas most groził zawaleniem.

W sprawie obiadów dla emerytów

W Jaworznie jest wielu emerytów, którzy stulają się zimą domem. Część z nich korzysta z posiłków w Domach Górniczych. Obiady były tam smaczne i niedro- gie. Ostatnio — w myśl zarządzenia Dyrektora kop. „Jaworzno” — odmówiono emerytom prawa do korzystania ze stołówek D. G.

G. S. Jaworzno

OD REDAKCJI: Przywrócić emerytom korzystania ze stołówek dy- rektor kopalni „Jaworzno” uzasadnił tym, że otrzymują one na sprowadzanie posiłków znaczne dot- płaty z funduszy państwowych. Istnieje natomiast możliwość sto- lowania się w otwartych stołów- kach przykopalnianych.

Wszystko się więc zgadza oprócz pieniędzy. Inwestor czyli Wydział Oświaty PRN nie czuły na głos nieopłaconych robotników ze swego terenu, rozliczył się elegancko z tzw. wykonawcą czyli ze Spółdzielnią w Tarnowie. Do- tąd jest wszystko w porządku. Niestety Spółdzielnia ze sobie tylko i wtajemniczonym, zna- nych powodów nie rozliczyła się ze swoim subwykonawcą. R. Siniarskim, a ten w rezul-

tacie nie zapłacił wspomnia- nym wyżej 9 robotnikom.

I kolo się zamyka. Ludzie już 2 lata wydeptują ścieżki do Prezydium PRN w Dąbro- wie, do prokuratora, do owej dziwniejszej spółdzielni, do WRN i gdzie się da. Jak do- tąd bezskutecznie. Czują się pokrzywdzeni i oszukani. O- czekują sprawiedliwości.

Stały czytelnik (nazwisko znane redakcji)

Do dzisiaj nie załatwiono nic

17 lipca 1962 r. zadowo- niłem po pogotowie w Skaw- nie. Karetka pogotowia przy- jeżdżała jednak bez lekarza, a przybyły kierownik wyraził zdziwienie, iż protestuję z po- wodu braku lekarza. Tymcza- sem — nie ma się czemu dzi- wić. Przecież wezwaliśmy po- gotowie do chorej żony, licząc na fachową pomoc medyczną, a nie... samochodową.

Po porozumieniu się ze szpi- tałem w Krakowie musiałem w następstwie tego transpor- tować tam chorą żonę natych- miast taksówką. Pozostawio- ją w szpitalu, gdyż silne bó- le stanowiły oznakę zbliżają- cego się lada chwila porodu.

Jakież było moje zdziwienie — pisze dalej nasz czytelnik Jan Włocławski, zam. Skawina, ul. Spokojna 2/15 — kiedy po trzech tygodniach o- trzymałem wezwanie do za- płacenia 100 zł za nieuzasad- nione wezwanie karetki do chorej żony.

Skierowaną do nas sprawą zainteresowaliśmy Wydział

Zdrowia Prezydium PRN pi- smem skierowanym na ręce ob. Zebrowej w dniu 15 maja 1963, które do dzisiaj nie do- czekało się odpowiedzi. Tele- foniczne rozmowy natomiast zbywane były wyjaśnieniem, że sprawa zostanie załatwio- na. Rzeczywistość jest jednak inna. Niezapłaconą kwotę zł 100 plus odsetki za zwłokę pogotowie ratunkowe zabez- pieczyło sobie skierowaniem sprawy do komornika. Ten zajął prakkę elektryczną. Dla- czego?

Najprawdopodobniej ska- wiński pogotowie ratunkowe uznaje w przypadkach wez- wań za dostateczną pomoc wysłanie karetki tylko z kie- rowcą. Może jednak innego zdania będzie Wojewódzki In- spektor Pomocy Doraźnej?

(mar)

„Czy te jabłka zrywał Jan Kasproicz?”

Nie występuję przeciw młodzieży — pisze czytel- nik Aleksander Z. Nawet nie mam jej za złe, że jest czasem głosz i że niekiedy „rozrabia”. Są jednak pew- ne granice owych „przwy- lejów młodości”, których przekroczenie należy plet- nować i sygnalizować opi- ni społeczeń.

W ostatnich dniach lipca, do Muzeum Jana Kaspro- wicza na Harendzie pod Za- kopanem przybyła grupa siedemnastolatków. Czuli się jak na leśnej wycieczce. Najwidoczniej nie zdawali sobie sprawy, że znajdują się w muzeum. Rozmawiali głośno zadając przy tym głupie i złośliwe pytania, w rodzaju np. tego: „Czy te jabłka, co leżą na stole zry- wał Jan Kasproicz?”. U- pomnieli ostro przez kie- rownicę muzeum posta- nowili się zemiścić. Zabrałi dwa klucze od drzwi wej- ściowych i zdemolowali drewnianą część poręczy schodów prowadzących do muzeum na skarpie.

Dziwnie, że spora grupa nastolatków wędruje po Polsce bez opiekuna. Przy- kład powyższy niedwuzna- cznie dowodzi, że części na- szej młodzieży nie można puszcząć samopas. Musi o- na mieć opiekuna i to „z mocną ręką”.

kończył 65 lat życia (w czasie zatrudnienia, lub najpóźniej 5 lat po ustaniu zatrudnienia) i prze- pracował 25 lat na zasadzie u- mowy o pracę.

Ob. Stanisław Stachurski pow. Kraków — Ob. St. Strzałka, pow. Olkusa — Dekret o amnestii pu- szcza w niepamięć i przebacza przestępstwa zagrożone karą po- zbawienia wolności do roku lub karą grzywny, przestępstwa za- gróźne karą pozbawienia wol- ności do lat trzech lub karą grzy- wny — jeśli przestępstwo było po- pełnione przez kobietę, sprawu- jącą opiekę nad dzieckiem do lat 14, osoby starsze (kobiety, które ukończyły 55 lat życia, mężczyźni 60 lat), małoletnich do 18 roku życia. Koszty sądowe nieściągnięte daruje się. Karty karne ulegają usunięciu z reje- stru skazanych.

Potrząsnął głową. — Muszę być stale nasta- wiony na naszą własną częstotliwość. — Spodziewasz się pan jakichś wiadomości, które wstrząsną światem? — zapytał Darcy. Zda się, że odgadł, co mam na myśli. (C.d.n.)



nasze



MIASTO

Nowe numery telefonów — aktualne

15 sierpnia o godzinie 14 nastąpi przełączenie stacji telefonicznych w części dzielnicy Kleparz i Zwierzyniec. Niektóre numery telefonów, zaczynające się na „3” zostaną w związku z tym zmienione

Alarm na drogach trwa

I znów trzeba ponownie ostrzeżenie: Uwaga kierowców pojazdów mechanicznych! W ubiegłym tygodniu, 18 bm, na ulicach Krakowa i drogach województwa krakowskiego zanotowano aż 10 wypadków drogowych, w których 11 osób odniosło obrażenia.

Jeden z najpoważniejszych wypadków zdarzył się w miejscowości Moczysław, w powiecie miechowskim. Jadący szosą Kraków — Warszawa, od Krakowa autokar, wiozący studentów francuskich, z nieustalonych przyczyn zjechał na lewą stronę jezdni i wpadł na stertę kamieni wywrócił się. W wyniku wypadku 5 osób doznało obrażeń ciała. O fikarnym wypadku pierwszą pomocą udzielił lekarz Pogotowia. Na miejscu kierowca autokaru — 39-letni Mieczysław Kordas — przewieziony został do szpitala w Jędrzejowie.

Niewidzialne śledzie

Zjadłam ostatnio znakomitą obiad w „Sam-Barze Wielkopolska”. Na przystawkę: śledzik w śmietanie. Że go nie było? Drobizg. Wyobraźmy sobie, że zjadłam śledzia padającego w oszkloną gablotę lady chłodniczej, w której stały karteczki z nazwą i ceną: śledź w oleju, śledź w śmietanie, śledź po japońsku, satatka jarzynowa, satatka śledziowa, jajko na satatce. Tylko karteczki. Śledzi i satatki ani śladu.

Potem zamówiłam filet z dorady. Że go nie otrzymałam? Cóż to znaczy. Taki obiad taniej kosztuje. Filet z dorady „wisiał” na tablicy — cenniku, więc go sobie... wyobraziłam. Potem jeszcze wytarłam usta nieistniejącymi serwetkami i odeszłam głodna, ale zadowolona. Taki obiad wyobraźni przynajmniej nie zaszkodzi i nie obciąża naszej kieszeni. Czy nie świetny wynalazek te niewidzialne śledzie i filety? Radzimy opatentować.

Montaż ozonatora na Bielanych

Ekipa Klubu Techniki przy Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji pod kierunkiem głównego mechanika inż. Mieczysława Sasana montuje na Bielanych urządzenia nowego ozonatora wody pitnej. Urządzenia sprowadzone zostały z Węgier. Prace mają zostać zakończone w listopadzie.

Przedsiębiorstwo wodociągów buduje także przepompownię. Pozwoli ona na lepsze zaopatrzenie tego osiedla w wodę pitną.

RADIO

PROGRAM I.
5.30: Muz. por., 5.40: Program dnia, 5.50: Gimn., 6.00: Dzien. por., 6.10: Muz. por., 6.20: Omów. audycji dzieci i oświat., 6.40: Kalendarz Radiowy, 6.45: „Dzień do bry tow. przewodniczący”, 7.00: Dzien. por., 7.20: Skrzynka PKC, 7.25: Muz. por., 7.45: „Błektina szafeta”, 8.00: Wiad., 8.05: Muz. i aktualności, 8.30: Pios. dnia, 8.35: Muz. por., 8.50: „Wierzenia religijne Czarnej Afryki”, 9.00: Pol. muz. ludowa, 9.20: Koncert, 10.00: „Historia dnia dzisiejszego”, 10.10: Publicystyka międzynarod., 10.20: Koncert rozr., 11.00: „Majestwo Tani”, 11.02: Koncert muz. org., 11.35: Komunikat o stanie wód, 12.05: Wiad., 12.15: „Rolniczy kwadrans”, 12.30: Radio-reklama, 12.45: „Na swoją kute”, 13.00: Z muz. pol., 13.45: „Złota kaczka”, 14.00: „Nim się książka ukaze”, 14.20: Prof. muz., 15.00: Wiad., 15.05: Program dnia, 15.10: Pios. A. Kurylewicz, 15.30: Pios. A. Kurylewicz, 15.50: Życia ZSRR, 16.00: Koncert muz. org., 16.35: „Melodia i uśmiech”, 17.00: Wiad., 17.05: „W kraju”, 17.25: „Agnieszka, córka króla”, 17.45: Antena wy-

na numery zaczynające się od „2” i „5”. O nowych numerach informuje zakładka specjalna, którą abonenci otrzymali jeszcze jesienią 1964 r.

Zobaczmy modę radziecką

Już wkrótce przyjdzie do Krakowa ekipa Głównego Magazynu Mody z Moskwy — goście „Mody Polskiej”. Przy okazji wizyty radzieckich projektantów mody i modelek odbędzie się w Filharmonii pokaz mody dziecięcej.

Cyrk „Poznań” w Krakowie

Tym razem cyrk rozlokują swe namioty na placu przy Rondzie. Pokaże krakowiakom tlesze lwów, koni, małp i psów. W międzynarodowym programie wystąpią artyści z ZSRR, NRD, Węgier i oczywiście gospodarze — artyści polscy.

Z sądu

Na 5 lat więzienia, 30 tys. zł grzywny, utratę praw publicznych i honorowych praw

obywatelskich na 3 lata skazany został wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Krakowie Jan Goecen, za wyłudzenie kwoty ponad 96 tys. zł na szkodę przedsiębiorstwa Spółdzielni Pracy „Fała”.

Komunikat PKO

Oddział Wojewódzki PKO w Krakowie zawiadamia, że odbędzie się już w siedzibie PKO dwunaste losowanie premii pieniężnych dla posiadaczy mieszkaniowych książeczek oszczędnościowych PKO. Kwota 227 tys. zł rozłożona na 1.100 książeczek, którym przypadły premie po 3 tys. zł każda. Wylosowano 79 premii.

Aby dopisać wylosowaną premię do stanu posiadanych książeczek, właściciele książeczek proszeni są o zgłoszenie się do swoich oddziałów PKO. Dopisanie premii wpływa na skrócenie zaplanowanego okresu oszczędzania.

Harcerze zajmują się dziećmi

W Parku Jordana, tuż obok „Jordanki” instruktorzy

harcerscy prowadzą zajęcia dla dzieci w wieku od lat 8. Dzieci, które przebywały w czasie wakacji w mieście, mogą spędzić czas, biorąc udział w różnych grach i zabawach, a także zajęciach sportowo-turystycznych. Dzieci mogą się zgłaszać w bazie codziennie o godz. 18.

Z kroniki MO

Na trasie Kraków—Bonańka znaleziono zwłoki 35-letniego Ryszarda Piwowara, zam. w Nowej Hucie os. B. 21, który poniósł śmierć pod kołami pociągu.

Na krakowskiej tandemie aresztowany został przez funkcjonariuszy Komendy Miejskiej MO Grzegorz 17-letni Marjan D., zam. w Krakowie, ul. Kielecka 37. Wymieniony dokonął 11 włamań do altanek, 10 bm, włamał się do wiatuła napraw samochodu przy ul. Mogińskiej, skradł „pistolet” do lakierowania i 2 zamki, a 11 bm do Biura Opalowego przy ul. Mogińskiej.

Włoski turysta przed krakowskim sądem

Po ulicach naszego miasta jeżdżą w miesiącach letnich dziesiątki zagranicznych samochodów. Przy Rynku parkują wozy z rejestracją wszystkich większych państw. Przejazdy budzą sensację. Ale 29 lipca przechodnie zauważyli ze zdziwieniem, że jadący ul. Czyszą samochód włoski marki „Alfa Romeo” nie zwalnia przy wjeździe na Aleję Mickiewicza. Kilka sekund później w bok włoskiego wozu uderzył jadący spokojnie jednokierunkową i główną ulicą samochod marki „Wartburg”. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego „Alfa Romeo” został uszkodzony a „Wartburg”, jak później okazało się, prawie całkowicie. Szczęśliwie żaden z kierowców nie został ranny. Włoski turysta wyskoczył ze swojego wozu, aby udzielić pomocy kierowcy rozbitego „Wartburga”. Pomoc nie była potrzebna.

Jak zwykle w takich wypadkach funkcjonariusze Milicji Drogowej spisali protokół, sprawdzono, czy kierowcy z kierowców nie pił alkoholu i ponieważ wypadek miał miejsce w Polsce sprawę skierowano do Sądu Powiatowego dla m. Krakowa. Wina włoskiego turysty nie ulegała wątpliwości.

W przeciwieństwie do wielu roadoków, którzy nierzadko uciekają z miejsca wypadku a przed sądem usiłują za wszelką cenę oczyścić się z winy, włoski kierowca do końca zachował się jak gentleman. Przyznał, że przeoczył znak wjazdu na skrzyżowanie z ulicą główną i wyraził gotowość pokrycia kosztów wyrządzonej właścicielowi „Wartburga” szkody.

Przekonał się jednak, że nasze prawo w zakresie prze-

N. Huta otrzyma dwa nowe place zabaw

W Nowej Hucie budowane są obecnie dwa nowe ogródki Jordanki, otrzymają je dzieci os. Teatrznego oraz Bieńczy Nowych. Przy budowie tego ostatniego obiektu duża pomoc okazuje PRE „Elektromontaż”, opiekujące się tym osiedlem, oraz spółdzielnię Nowej Huty. Wykonano już mikro i makroinwazyjną terenu, obecnie przystępuje się do dalszych prac.

Na os. Teatrnym budowę placu zabaw przeprowadza Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta oraz Miejski Zarząd Budynków Mieszkaniowych, zakończenie prac przewidziane jest jeszcze w br. Przy budowie obu placów zabaw duża inicjatywa wykazuje komitety osiedlowe, jak również sami mieszkańcy.

Wymierzając tę stosunkowo łagodną karę sąd wziął pod uwagę szarmanckie zachowanie się kierowcy włoskiego po wypadku oraz fakt, że będąc na wycieczce turystycznej mógł rozglądając się przeoczył znak drogowy.

Wymierzając tę stosunkowo łagodną karę sąd wziął pod uwagę szarmanckie zachowanie się kierowcy włoskiego po wypadku oraz fakt, że będąc na wycieczce turystycznej mógł rozglądając się przeoczył znak drogowy.

Wymierzając tę stosunkowo łagodną karę sąd wziął pod uwagę szarmanckie zachowanie się kierowcy włoskiego po wypadku oraz fakt, że będąc na wycieczce turystycznej mógł rozglądając się przeoczył znak drogowy.

Wymierzając tę stosunkowo łagodną karę sąd wziął pod uwagę szarmanckie zachowanie się kierowcy włoskiego po wypadku oraz fakt, że będąc na wycieczce turystycznej mógł rozglądając się przeoczył znak drogowy.

Mała kronika

■ Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie zawiadamia, że roboty na ul. Dominikańskiej zostały ukończone. Od dzisiaj przywraca się normalną komunikację tramwajową na liniach nr 1, 2, 6, 8, 13, 14, przez tę ulicę w obu kierunkach.

■ Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu zawiadamia, że od 12 sierpnia Komnaty Zamkowe, Skarbiec Koronny i Zbrojownia udostępniła są publiczności w następujących terminach: w niedzielę i wtorek będzie można obejrzeć zbiory sztuki w godzinach od 9 do 18, natomiast w środę, czwartek i sobotę od 9 do 14.30. W piątek Muzeum czynne jest popołudniu w godzinach od 12 do 18. W poniedziałki muzeum jest nieczynne.

■ Dyrekcja Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu zawiadamia, że od 12 sierpnia Komnaty Zamkowe, Skarbiec Koronny i Zbrojownia udostępniła są publiczności w następujących terminach: w niedzielę i wtorek będzie można obejrzeć zbiory sztuki w godzinach od 9 do 18, natomiast w środę, czwartek i sobotę od 9 do 14.30. W piątek Muzeum czynne jest popołudniu w godzinach od 12 do 18. W poniedziałki muzeum jest nieczynne.

CO GDZIE, KIEDY?

SIERPIEN 13 Czwartek
Helena

(USA, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: „Różdżki miłości” (ang., 18 lat) — godzina 15.45, 18, 20.15. ZUCH — nieczynne. ZWIAZKOWIE: Kryptonim „Nektar” (pol., 14 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT: „Marsz żałobny” (fr., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. MAŁA SALA ŚWITU: „Skłocieni z życiem” (USA, 16 lat) — 14.30, 17, 19.30. ŚWIATOWID: „General” (USA, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: „Vila Margutta” (wł., 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. SEINKE: „Strachy zamku Spezzart” (NRF, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. KOLOROWE: „Głos z tamtego świata” (pol., 16 lat) — 19. BALLADYNIA: „Gdzie diabeł nie może” (GSR, 16 lat) — 18, 20. ORION — nieczynne.

SWOSZOWIANKA: „Futrany gang” (ang., 12 lat) — 20. PLASZOWY: „Kolejarz” („Ludzie i bestie”, seria I (radz., 16 lat) — godz. 19. PROKOCIM: ZSK — nieczynne. WIELKIZKA: Górnik: „Rancho w dolinie”.

SKAWINA: Jpnak: „Diabelskie sztuczki”; Hutnik — nieczynne. ZOO (Lasek Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmurowu.

DYŻURY

Długa 4, Zwierzyniec 7, Karłowicza 23, Krakowska 1, Al. 29 Listopada 17, Nowa Huta — Os. Wandy 23.

APTEKI

NEUROLOGICZNY: Białostocka 3. CHIRURGICZNY: INTERNISTY: CZNY. LARYNGOLOGICZNY, OKULISTYCZNY: Nowa Huta, Os. na Skarpie.

KOMUNIKATY

Unieważnia się zgubione dwie pieczątki: okrągła i podłużna z napisem: Ludowy Klub Sportowy „Góral” w Żywcu. K-6055

Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”, VI Oddział Rejonowy w Oświęcimiu — unieważnia zgubione zaświadczenie o rejestracji podatkowej kiosku Nr 16 w Suchej oraz kiosku Nr 18 w Suchej. K-6093

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Przemysłu Tejenowego — Magazyn Interwencyjny w Kielcach, unieważnia ostemplowane pieczątką firmową asygnyat na tysiąc kg papieru piśmiennego kl. V oraz upoważnienie Nr 59/64 z dnia 30 lipca br., wystawione dla Stanisława Dudka na pobranie powyższej ilości papieru. — Dowody powyższe zostały zgubione 31 lipca br. w Krakowie.

PRZETARGI

Spółdzielnia Pracy „Pe-Te-Es” Przetwórstwo Tworzyw Sztucznych w Krakowie, ul. Floriańska 15, OGŁASZA PRZETARG NIEOGRAZICZONY na dostawę 120.000 sztuk uchwyty (rączek) do przelatyki gumowych, dl. 230 mm, średnicy 23 mm, z drzewa bukowego, z dostawą sukcesywną od dnia 1 września 1964 r., do dnia 31 grudnia 1965 r.

Wzory uchwyty można obejrzeć w biurze Spółdzielni w Krakowie, ul. Floriańska 15.

Oferty można składać w załakowanej kopercie, z podaniem numeru ogłoszenia przetargowego, do dnia 22 sierpnia 1964 r., w godz. 10.30 — 12.00.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Oferty należy składać pod adresem Prezydium GHS w Włosienicy, pow. Oświęcim, w terminie do dnia 22 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

Ofertę należy przesyłać w załakowanej kopercie najpóźniej do dnia 28 sierpnia 1964 r.

DYREKCJA
MHD GALANTERIA ODZIEŻOWA I FASMANTERIA w Krakowie
zawiadamia, że nowo otwarty powiększony po remoncie, sklep Nr 220 przy ul. LWOWSKIEJ 22
branży
GALANTERII ODZIEŻOWEJ
doskonale zaopatrzonej, posiada w sprzedaży w dużym wyborze:
♦ BIELIZNĘ DAMSKĄ — MĘSKĄ — POŚCIELNĄ ♦ DZIEWIARSTWO — PONCZOSZNICTWO ♦ GALANTERIĘ WŁOKNIENICZĄ.
Fachowa i uprzejma obsługa — ułatwi Wam właściwy wybór towaru.
ZAPRASZAMY!

TECHNIKA produkcji brzozy odzieżowej — zatrudni natychmiast Spółdzielnię Pracy Bielnicy w Krakowie, ul. Boh. Stalingradu nr 26. — Wymagana praktyka w tym zawodzie. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Zguby
KLICH Franciszek, Buraków Mały 28, zgubił bilet miesięczny wydany przez PKS.
LEŚNIAK Stanisław — zam. Dąbrowa Narodowa, zgubił legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez Kopalnię „Wierzyce” w Brzesku.
ADAMCZYK Edward — zam. Brzeźnica, pow. Brzesko, zgubił dowód osobisty, wydany przez KP MO Brzesko.

AUTOBUS 50-osobowy
kupi Zakład Energetyczny Kraków — Miasto, Kraków, ul. Dajwór 27. Blizszych danych udzieli Dział Zaopatrzenia, tel. 593-85

KNAPIK Wacław, Chrzanów, Koniewa 30, zgubił bon na podręcznik szkolny, wydany przez Szkołę Podstawową nr 3 Chrzanów.
MAZUREK Wiesław zgubił przepustkę stałą nr 2003 wydaną przez Zakłady Chemiczne Oświęcim.
REPEA Franciszek zgubił przepustkę stałą nr 7309 wydaną przez Zakłady Chemiczne Oświęcim.
MACIURA Kazimierz — zam. Lubochna 362, zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla nr KE 7965.
ZGUBIONO pieczęć o następującym brzmieniu: „Budowa i Remont Budynków Antoni Kozak, Brzyna Nr 118, pow. Nowy Sącz”.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „ZACHÓD”
KRAKÓW, ul. SALWATORSKA 14
zawiadamia, że
DOKONUJE WYPŁATY NAGRÓD z funduszu zakładowego za rok 1963, do dnia 6 września 1964 r.
W tym terminie będą przyjmowane ewentualne reklamacje z tego tytułu. — Reklamacje zgłoszone po dniu 6 września br. — nie będą uwzględniane, a nie podjęte nagrody zostaną przekazane na inne cele — zgodnie z Uchwałą Samorządu Robotniczego.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjno-Budowlanych
w Krakowie-28, ul. Komprzowska nr 12,
zawiadamia, że do dnia 22 sierpnia 1964 r.

WYPŁACA NAGRODY Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO ZA ROK 1963.

Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane. Nie podjęte w tym terminie nagrody zostaną przeznaczone na cele socjalne załogi.

GACEK Antoni, zam. Olszówka nr 40, zgubił legitymację służbową nr 286, wydaną przez Obwodowy Urząd Pocztowy w Limanowej.

KLUSKA Józef, Kraków, Józefa 25, zgubił dowód osobisty, wydany przez KMO Kraków, książeczkę wojskową, wydaną przez WKR Kraków.

MALINOWSKI Włodzisław, zam. Jaworzno, ul. Matejki, pow. Chrzanów, zgubił przepustkę stałą nr 3613 wydaną przez kopalnię węgla kamiennego Jaworzno, sztyb „Bierut”.

PISZCZEK Kazimierz, zam. Lubochna 68, p-ta Jaworzno, zgubił przepustkę stałą nr 1235 wydaną przez Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego Tarnów 3 oraz bilet miesięczny kolejowy i bilet na samochód.

WYWIADY Artykuły Metalowych Spółdzielni Pracy w Niepolimicach — przyjmie natychmiast do pracy: **TECHNIKA MECHANIKA** na stanowisko kierownika produkcji i usług, specjalność obróbka metali, wymagana co najmniej 5-letnia praktyka w tym zawodzie — oraz **SLUSARZY, TOKARZY, METALOWYCH, NARZĘDZIOWYCH, BLACHARZY, GALWANIZERÓW, MONTERA SAMOCHODOWEGO, WALKANIZATORÓW** — do pracy w zakładach produkcyjno-usługowych. Kandydaci do pracy winni zgłaszać się osobiście w biurze Spółdzielni — w Niepolimicach, ul. Kazimierza Wielkiego (Zamek).

Poludniowe Zakłady Skórzane Chelmek — pow. Chrzanów — przyjmą natychmiast: **2 INSTALATORÓW C. O.** z wynagrodzeniem od 1.400 do 2.000 zł.

KUCHARKE lub **KUCHARZA** kwalifik. z wynagrodzeniem od 1.000 do 1.300 zł.

EKONOMISTÓW po wyższych studiach lub średnich z praktyką na stanowisku ekonomistów do Działu Kosztów i Cen i Działu Organizacji i Analiz.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne z podaniem kwalifikacji i praktyki — przyjmujemy w terminie do dnia 25 sierpnia 1964 r. Dział Kadry PZS Chelmek.

ZŁOM SREBRA
najlepiej sprzedasz w sklepach „VERITAS”
Kraków, ul. Sławkowska 20,
Kraków, ul. Długa 56,
Tarnów, ul. Krakowska 39,
Nowy Sącz, ul. Ducha 3,
Nowy Targ, ul. Szafarska 7.

„GAZETA KRAKOWSKA”, organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie. ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wileńska 1, III p. Adres dla korespondencji: Kraków 1, skr. poczt. 558. ADRES WYDAWNICTWA: Kraków, ul. Wileńska 1, III p. ADRES DROGOWY: Kraków, ul. Wileńska 1, III p. TELEFON REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz. 8 do godz. 3 w nocy — nr tel. 235.08 łączą z wszystkimi działami. TELEFON BEZPOŚREDNIEJ REDAKCJI: 235.09; dział sportowy — 235.47; dział ekonomiki — 235.48; dział literatury — 235.49; dział sztuki — 235.50; dział ogólny — 235.51; dział informacji — 235.52; dział informacji — 235.53; dział informacji — 235.54; dział informacji — 235.55; dział informacji — 235.56; dział informacji — 235.57; dział informacji — 235.58; dział informacji — 235.59; dział informacji — 235.60; dział informacji — 235.61; dział informacji — 235.62; dział informacji — 235.63; dział informacji — 235.64; dział informacji — 235.65; dział informacji — 235.66; dział informacji — 235.67; dział informacji — 235.68; dział informacji — 235.69; dział informacji — 235.70; dział informacji — 235.71; dział informacji — 235.72; dział informacji — 235.73; dział informacji — 235.74; dział informacji — 235.75; dział informacji — 235.76; dział informacji — 235.77; dział informacji — 235.78; dział informacji — 235.79; dział informacji — 235.80; dział informacji — 235.81; dział informacji — 235.82; dział informacji — 235.83; dział informacji — 235.84; dział informacji — 235.85; dział informacji — 235.86; dział informacji — 235.87; dział informacji — 235.88; dział informacji — 235.89; dział informacji — 235.90; dział informacji — 235.91; dział informacji — 235.92; dział informacji — 235.93; dział informacji — 235.94; dział informacji — 235.95; dział informacji — 235.96; dział informacji — 235.97; dział informacji — 235.98; dział informacji — 235.99; dział informacji — 236.00; dział informacji — 236.01; dział informacji — 236.02; dział informacji — 236.03; dział informacji — 236.04; dział informacji — 236.05; dział informacji — 236.06; dział informacji — 236.07; dział informacji — 236.08; dział informacji — 236.09; dział informacji — 236.10; dział informacji — 236.11; dział informacji — 236.12; dział informacji — 236.13; dział informacji — 236.14; dział informacji — 236.15; dział informacji — 236.16